

# Misiarczyk, Leszek

---

## "Tajemnica Jezusa", Henryk Seweryniak, Warszawa 2001 : [recenzja]

---

Studia Płockie 29, 297-302

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Henryk Seweryniak, *Tajemnica Jezusa*, Biblioteka „Więzi”,  
Warszawa 2001, ss. 382.**

„Jaka szkoda, że książka ta pojawia się dopiero teraz! Byłaby ogromną pomocą Kościołowi w Polsce kilkadziesiąt lat wcześniej, kiedy to m.in. Z. Kosidowski wypisywał swoje brednie na temat Jezusa historycznego w słynnych *Opowieściach Ewangelistów* – takie myśli towarzyszą czytelnikowi, kiedy kończy czytanie pracy ks. Seweryniaka. Nie zapominamy oczywiście o tym, iż całe pokolenia studentów duchownych i świeckich wychowały się na pracy o charakterze biblijnym ks. J. Kudasiewicza, *Biblia. Historia. Nauka*, Znak, Kraków 1986. Brakowało nam jednak zupełnie w j. polskim opracowań teologicznych na temat historyczności Jezusa, tak przecież kluczowej dla obrony wiarygodności wiary chrześcijańskiej.

Praca, jak podkreśla Autor, stawia sobie za cel „zbadać historię Jezusa i ukazanie tożsamości Jego osoby, przezierającej przez tę historię” (wstęp s. 8). Właśnie teologia fundamentalna, gdyż w obrębie tej dyscypliny teologicznej trzeba umieścić książkę, stara się „na polu naukowo uzasadnionej pewności wiedzy krytycznie uzasadnić płynącą z wiary pewność sumienia” (s. 9). Refleksja ks. Seweryniaka koncentruje się więc wyraźnie na relacji pomiędzy wiarą i wiedzą, a konkretniej jeszcze, na relacji pomiędzy historią Jezusa a wiarą w Jego boską tożsamość. Autor stara się uzasadnić, iż pewność tej wiary posiada solidne podstawy historyczne. Godnym podkreślenia jest fakt przyjęcia przez Autora jako punktu wyjścia badań naukowych właśnie wiary Kościoła w boską tożsamość Osoby Jezusa Chrystusa, wyrażonej choćby w Katechizmie (nr 590). Starożytna i mądra zasada apologii chrześcijańskiej głosiła bowiem od dawna, iż wiary nie można tak naprawdę do końca udowodnić, a jedynie bronić jej sensowności. Prezentowane studium posiada charakter „syntezy apologii”, która z jednej strony przedstawia istotę chrześcijaństwa, z drugiej zaś, broni tej istoty w punktach najbardziej kontrowersyjnych. Metodologicznie jest więc jak najbardziej uzasadnione przyjęcie przez Autora hipotezy badawczej: „Jezus istniał jako osoba historyczna i przez siebie współczesnych został odczytany jako Mesjasz, Pan i Syn Boży, a więc jako ktoś wykraczający poza ramy historii” (por. s. 13). Poprzez szczegółowe analizy szuka się wtedy uzasadnienia takiej hipotezy, nie wykluczając oczywiście możliwości jej falsyfikacji w przypadku znalezienia przekonujących argumentów. Nie mamy jednak w tym przypadku do czynienia z przyjęciem pewnej tezy, a potem z próbą jej weryfikacji za wszelką cenę metodą przysłowiowego „naginania” źró-

del. Dzisiaj już przyjmuje się powszechnie, iż fikcją jest postulowane przez niektórych badaczy tzw. podjęcie „czyste” do źródeł. Każdy podchodzi do tekstu z pewnym przedrozumieniem, inaczej wcale by go on nie interesował. Rozsądniej jest więc już w punkcie wyjścia włączyć się w pewną tradycję interpretacyjną próbując ją zweryfikować (nie wykluczając również możliwość jej falsyfikacji) niż postulować nierealne podejście „czyste”, które często polega tylko na negacji tego, co oczywiste. Metoda ta przypomina tę zastosowaną w astronomii choćby przez Le Verrier do odkrycia Neptuna i nie można jej zarzucić brak rygoru naukowego (por. F. Dreyfus, *Gesu sapeva d'essere Dio?*, Milano 1985, wstęp). Dla Autora wiara Kościoła jest podstawą do postawienia zasadniczej tezy badawczej: ogniskową historii Jezusa jest Jego chrystologia, czyli stadium chrystologii sprzed Wielkanocy wyrażonej w słowach, czynach i postawie Jezusa z Nazaretu. Stąd słuszne postulaty: należy zastąpić obciążone ideologicznie określenie „Jezus historii” bardziej neutralnym „historia Jezusa”; trzeba być świadomym, iż badanie historii Jezusa, która tak naprawdę jest „więcej niż tylko zwykłą historią”, wymyka się często narzędziom tylko historycznym, a wtedy bardzo szybko jawi się pokusa by wykluczyć z niej niektóre elementy; historia Jezusa nie jest całą treścią wiary Kościoła (choć možnyby się pytać czy w historii Jezusa nie jest zawarta w stanie załączkowym cała treść [nie forma] wiary Kościoła!).

Praca złożona jest z trzech części stanowiących logiczną całość. Pierwsza poświęcona jest prezentacji i krytycznej ocenie trzech poszukiwań Jezusa historycznego: *Leben-Jesu-Forschung*, *Formgeschichte/Redaktionsgeschichte i Rückfrage nach dem historischen Jesus* oraz tzw. *third quest*. Autor widzi wyraźną podstawę dla projektu przedstawicieli pierwszego poszukiwania (Reimarus, Herder, Strauss, Renan, Schwitzer i A. von Harnack) w reformacyjnym zredukowaniu wiary do subiektywnych przekonań wzmocnionych oświeceniowym zamknięciem religii w obrębie granic ludzkiego rozumu oraz bardziej krytycznym podejściem do źródeł chrześcijańskich. Słusznie podkreśla więc utopijność projektu by w oparciu o Ewangelie stworzyć biografię Jezusa metodą „oczyszczania” ich z naleciałości kultury hellenistycznej. Ocena zaś drugiego i trzeciego nurtu poszukiwań jest już bardziej zróżnicowana. Autor słusznie proponuje przyjęcie wniosków badaczy (Käsemann, Ebeling, Bornkamm, Conzelmann) „drugiego poszukiwania” zrodzonego w opozycji do Bultmanna, który jak wiemy, oddzielał radykalnie Chrystusa wiary od Jezusa historii, a także *ipsissima vox Jesu* wyróżnione przez J. Jeremiasa jako element wartościowy tych poszukiwań. Badacze bowiem „drugiego nurtu poszukiwań” przyczynili się tak naprawdę do przełamania impasu w badaniach nad Jezusem historycznym i pokazali obecne w Ewangeliach elementy tzw. chrystologii Jezusa (terminy Amen i Abba, przypowieści, sentencje). Niewątpliwym mankamentem tego nurtu było słynne „kryterium minimalne”, które przypisywało nieliczne tylko słowa Jezusowi historycznemu oraz próba „odjudaizowania” Ewangelii i samego Jezusa. Dowartościowanie właśnie tego ostaniego elementu jest zasługą nurtu „trzeciego poszukiwania” (Klausner, Flusser, Vermes, Sanders, Crossan, Theissen). Osadza ono badanie nad Jezusem historycznym

bardziej w kontekście środowiska żydowskiego, stawia jednak poza przedmiotem swoich poszukiwań pytania o Jego tożsamość „więcej niż tylko historyczną”. Nurt *third quest* nie zajmuje się badaniem tożsamości Jezusa w tym, co tradycja chrześcijańska określa mianem tożsamości boskiej Jezusa. Autor proponuje więc metodę badań jako syntezę drugiej fazy poszukiwań uzupełnionej o pozytywne aspekty *third quest*, inaczej mówiąc, chodzi o ukazanie Jezusa w kontekście żydowskim, jednak nie redukowaniu Go tylko do tego kontekstu. Obraz ewangeliczny Jezusa zdecydowanie wykracza poza takie właśnie ramy. W książce znajdziemy pierwszą w Polsce krytyczną ocenę właśnie owego „trzeciego nurtu”. Część druga i trzecia studium są już konkretną aplikacją tej zasady.

W drugiej części Autor bada źródła wiary w Jezusa Chrystusa starając się unikać ideologicznej ich interpretacji w postaci fundamentalizmu bądź też sceptycyzmu *a priori*. Znajdziemy więc tutaj syntezę badań nad źródłami pozachrześcijańskimi (Mara Bar Sarapion, *Testimonium Flavianum*, świadectwo Talmudu, Pliniusza Młodszego, Tacyty, Swetoniusza, wykopaliska archeologiczne) i chrześcijańskimi (rekonstrukcja tekstu Ewangelii, ich lektura liturgiczna, charakter litracki i geneza Ewangelii kanonicznych, Ewangelie apokryficzne) o Jezusie historycznym. Drugą część kończy jakże ważna prezentacja i krytyczna ocena kryteriów „autentyczności słów i działań Jezusa w przekazach ewangelicznych” (s. 169n.) w nurcie pierwszego, drugiego i trzeciego poszukiwania. Z tego badania wylania się wyraźnie obraz historii Jezusa: urodził się On i wychował w Nazarecie, gdzie żyła jego najbliższa rodzina; nie założył swojej własnej rodziny, przyjął chrzest od Jana w Jordanie i zgromadził wokół siebie grono uczniów wśród których Dwunastu odgrywało kluczową rolę; głosił nadejście Królestwa Bożego i ukazywał wszystkim ludziom oblicze Miłosiernego Ojca; nauczał w formie przypowieści i krótkich sentencji potwierdzając swoją naukę cudami; modlił się jak każdy Żyd tamtego czasu i zachowywał Prawo Mojżeszowe, choć niekiedy łamał szczególne przepisy Prawa (szabat, czystość pokarmowa) powołując się na swoją wyjątkową więź z Ojcem; ta „nowa nauka z mocą” wzbudzała podziw tłumów i niechęć lokalnego establishmentu; w latach 30 I wieku, za prefektury Pilata i arcykapłanstwa Kajfasza został osądzony przez Sanhedryn i skazany przez Rzymian na śmierć krzyżową; uczniowie jego twierdzili, iż widzieli Go zmartwychwstałego, który nakazał im głosić Jego naukę wszystkim narodom. Taką historię Jezusa można zrekonstruować na podstawie istniejących źródeł chrześcijańskich i niechrześcijańskich. Dzisiaj nie budzi ona już większych wątpliwości. Historia Jezusa nie kończy się jednak w tym miejscu. Historyk dociekliwy, otwarty i nieuprzedzony ideologicznie nie może w tym miejscu nie zapytać o motyw takiego a nie innego postępowania Jezusa z Nazaretu. Słowem, postawić odwieczne filozoficzne pytanie: „dlaczego On takich rzeczy nauczał, w taki właśnie sposób, poparte takimi czynami?” *Katechizm Kościoła Katolickiego* podpowiada nam, iż tak naprawdę jedynie boska tożsamość Jezusa może tłumaczyć wymagania Jego nauki i Jego czyny. Autor określa tę tożsamość mianem chrystologii Jezusa, która odcisnęła swoje piętno na Jego historii i na przeżyciach uczniów. Kościół pierwotny



nie mógł sam z siebie stworzyć takiej tożsamości, gdyż Ewangelie potwierdzają opór i trudności uczniów w przyjęcie tej tożsamości.

Część trzecia pracy poświęcona jest właśnie chrystologii Jezusa, różnej od chrystologii popaschalnej, czyli refleksji pierwotnego Kościoła nad życiem, nauką i czynami Mistrza. Pozostanie oczywiście ciągle aktualnym pytanie o kryteria różnienia w materiale ewangelicznym właśnie owej tożsamości Jezusa od refleksji nad nią uczniów. W jakiego Jezusa wierzyli uczniowie przed Zmartwychwstaniem? Czy w takiego jak On sam siebie przedstawiał czy raczej w swoje o Nim wyobrażenia? Nawet jeśli tylko w wyobrażenia, to niezależnie od tego przekazali nam wiernie ślady Jego wyjątkowej, boskiej tożsamości. Nie przekazali nam tylko swojej wiary w Niego (choć to także), ale także Jego słowa i czyny wykraczające już w okresie przedpaschalnym poza ich wyobrażenia. Odróżniając warstwę chrystologii popaschalnej od chrystologii Jezusa możemy dotrzeć do tzw. *ipsissima vox et facta Jesu*, które wyrażają świadectwo Jezusa o sobie, opis Jego cudów czy przypisywanie sobie równości z Bogiem. Autor przedstawia syntetycznie stan badań właśnie nad ważniejszymi elementami chrystologii przedpaschalnej: relacja Jezusa z Ojcem (Abba), spotkania z ludźmi (Jan Chrzciciel, uczniowie, kobiety, dzieci, uboży i chorzy), idea Królestwa Bożego w nauczaniu Jezusa, etyka Jego ucznia, cuda przez Niego zdziałane, tytuły chrystologiczne (Chrystus, Syn Boży, Syn Człowieczy), wiarygodność historyczna męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Warto dodać, iż oprócz refleksji historycznej (elementy objawiające boską tożsamość Jezusa) i hermeneutycznej (rozumienie przez Jezusa i uczniów Jego tożsamości) znajdziemy w tekście także „wyprowadzenie” egzystencjalne.

Praca zawiera tyle elementów wartościowych, że wyliczanie ich wszystkich tutaj zajęłoby wiele czasu. Wymienimy więc tylko te ważniejsze. Podkreślimy więc przede wszystkim tzw. „trafienie w temat”. Bardzo potrzebna była w j. polskim tego typu praca i książka ks. Seweryniaka spełnia z nawiązką te oczekiwania. Na uwagę zasługuje również, jak to pisałem już wyżej, przyjęcie w punkcie wyjścia wiary Kościoła jako swego rodzaju hipotezy badawczej w naukowej refleksji teologicznej. Zabieg okazał się bardzo trafny. Z jednej bowiem strony nie można zarzucić tej metodzie braku naukowości, z drugiej zaś pozwoliła ona uwolnić się od „demonicznej” współczesnej mentalności superkrytycznej negującej często rzeczywistość. Podziw wzbudza ogromna erudycja Autora. W książce znajdziemy zaprezentowane syntetycznie wnioski z wielu dziedzin: filozofii i teologii współczesnej, biblistyki, historii, filologii i teologii wczesnochrześcijańskiej, archeologii, a także np. szczegółowych badań literackich nad perykopami ewangelicznymi lub całymi Ewangeliami, apokryfami itd. Warto wreszcie odnotować krytyczną i przekonującą ocenę z jednoczesnym docenieniem wniosków „drugiego” i „trzeciego poszukiwania” Jezusa historycznego. Świadczy to o głębokim rozeznaniu tematyki przez Autora i wyważonym podejściu do niej. Studium jest więc przykładem naukowego, obiektywnego podejścia do określonej tematyki. Postawa *sine ira et studio* wcale nie jest automatyczna, wymaga wiele wysiłku i odwagi. Układ materiału jest logiczny i przejrzysty. Autor słynie z dobrego stylu i pięknej polszczyzny, co po-

twierdza również niniejsza praca. Książka nie nuży więc czytelnika choć jest jednocześnie treściowo „gęsta”. Kto zajmuje się zawodowo pisaniem, wie doskonale jak trudno połączyć te dwa elementy.

Nie można zakończyć recenzji bez podzielenia się pewnymi wątpliwościami zgodnie z antyczną zasadą *amicus Plato sed magis amica veritas*. Zaczniemy od stwierdzeń ogólnych. Studium monograficzne powinno wносить nowy wkład w badania nad określoną tematyką. Nie zawsze jest to jednak widoczne w pracy ks. Seweryniaka. Poza pojedynczymi elementami (np. szersze opisanie dyskusji nad *Testimonium Flavianum*, etyka Jezusa) w większości przypadków opracowanie właściwie przedstawia stan badań i syntetycznie wnioski innych badaczy. To już oczywiście dużo, ale pozostawia uczucie niedosytu. W wielu punktach studium nie wnosi nic nowego. Przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie ogrom materiału oraz konieczność syntetycznego go przedstawienia. To z kolei zmusiło Autora do oparcia się na pracach innych badaczy i powierzchownego potraktowania niektórych tematów tzw. metodą skryptową. Dobrym przykładem jest tutaj kwestia słynnego tekstu qumrańskiego 7Q 5 czy choćby świadectwa *1 Apologii* 66-67 Justyna. Badacze pism Justyna od dawna już są ostrożniejsi jeśli chodzi o obecną w tekście identyfikację słynnych „Pamiętników Apostolskich” z Ewangelią. Część nie bez racji uważa to za późniejszą precyzację kopisty. Autor załatwia cały problem jednym zdaniem (s. 127). Teraz kilka kwestii szczegółowych:

– zbyt optymistyczne wydaje się potraktowanie świadectwa Mara Bar Sarapiona. Nie przekonują stwierdzenia, że „z dużą pewnością” to Jezus kryje się pod postacią „mądrego króla” wzmiankowanego w tekście, a już zupełnie nie wiadomo skąd Autor wie, iż posiadał on „dobrą opinię o chrześcijanach” (s. 82). W tekście nic nie ma na ten temat.

– Autor wcale nie uzasadnia dlaczego przyjmuje wersję neutralną *Testimonium Flavianum* zrekonstruowaną przez Radożyckiego jako najbardziej prawdopodobną historycznie (s. 92).

– istnieją uzasadnione przypuszczenia, że świadectwo Papiasza dotyczy tzw. Mów Jezusa spisanych przez Mateusza, a nie całej Ewangelii Mateusza choćby spisanej po aramejsku (s. 148)

– studia Köstera pokazały wyraźnie, że cytaty biblijne w pismach Ojców Apostolskich znacząco odbiegają od Ewangelii kanonicznych. Nie wiadomo więc jak rozumieć nic nie mówiące stwierdzenie „nie ulega wątpliwości, że Ojcowie Apostolscy dobrze oddają istotę Ewangelii” (s. 127)

– brakuje analizy tematyki zmartwychwstania i egzorcyzmów, tak przecież kluczowych w prezentacji boskiej tożsamości Jezusa, pojawia się natomiast tematyka spotkań z ludźmi, która jest raczej słabym argumentem za tą tożsamością

– jeśli chodzi o bibliografię, to oprócz tego iż denerwujący jest brak spisu bibliografii, na dodatek w konkretnych przypadkach widać wyraźne luki. Przy Kanonie Muratoriego znajdujemy powołanie się na pracę Lietzmana z 1908 roku, poglądy Schwietzera i Sandersa są informacjami z drugiej ręki przytaczanymi za

Heyerem zaś przy temacie uczniów Jezusa warto byłoby sięgnąć do pracy o uczniach w Ewangelii Marka K. Stocka, *Boten aus dem Mit-Ihm-Sein*, Roma 1975.

Ostatnia wreszcie uwaga dotyczy charakteru pracy. Mogłoby się wydawać, że książka tak naprawdę już w momencie ukazania stała się książką o przeszłości, ponieważ prezentuje syntetycznie historię sporu wiary chrześcijańskiej z duchem oświecenia. Jej tytuł mógłby więc równie dobrze brzmieć np. „Historia pewnego sporu”. Dzisiaj przecież zagrożeniem dla wiary chrześcijańskiej nie jest już duch oświecenia, ale tzw. postmodernizm. Człowiek współczesny już nie pyta czy Jezus istniał historycznie, gdyż jest to dla niego oczywiste, ale pyta o znaczenie Jego nauki i elementy różnicujące Go od innych przywódców religijnych. W takim stwierdzeniu jest jednak tylko część prawdy. Pytanie o tożsamość Jezusa nie będzie mogło abstrahować również i w przyszłości od pytania o historię Jezusa.

Niezależnie od tych drobnych niedociągnięć praca jest bardzo ważna i zdecydowanie potrzebna. Wszystkich zainteresowanych pogłębieniem swojej własnej wiary, zwłaszcza jej fundamentów historycznych wypada tylko zachęcić do lektury książki ks. Seweryniaka. Może ona być bardzo użyteczna również dla poszukujących, czyli tych wszystkich, dla których fundament historyczny wiary chrześcijańskiej jest nieważny albo niewystarczająco wiarygodny. Praca ks. Seweryniaka przekona ich, że są w błędzie. Po lekturze tej książki „tajemnica Jezusa” staje się naprawdę mniej tajemnicza.

*Ks. Leszek Misiarczyk*